

## CZYTANIE ZE ZROZUMIENIEM

Wskazówki:

- ✚ przygotuj sobie odpowiednie warunki – lepiej czyta się w ciszy, skupieniu i odizolowaniu od zbędnych „rozpraszaczy”
- ✚ siadaj do czytania z pozytywnym nastawieniem, wypoczęty, zrelaksowany i z chęcią do tego, co masz zrobić
- ✚ określ, po co czytasz dany tekst; co ma dać ta lektura; na jakie pytania chcesz zdobyć odpowiedź; czego chcesz się dowiedzieć
- ✚ staraj się trudny tekst przeczytać dwukrotnie – to pozwoli lepiej go zrozumieć oraz wyłapać więcej informacji
- ✚ stosuj różne sposoby ułatwiające czytanie – używaj wskaźnika do śledzenia tekstu; nie biegaj wzrokiem po tekście; trudne wyrazy czytaj dokładnie, by nie musieć do nich wracać.

Ćwiczenie:

Przeczytaj uważnie tekst z książki „Mikołajek i inne chłopaki” R. Goscinnego a następnie odpowiedz na pytania. Powodzenia!

„Deszcz”

*Lubię, kiedy pada bardzo, bardzo duży deszcz. Wtedy nie idę do szkoły, tylko zostaję w domu i bawię się kolejką elektryczną. Ale dzisiaj deszcz nie był dosyć duży i musiałem iść do szkoły. Chociaż z deszczem i tak jest kupa śmiechu. Można podnosić głowę i otwierać usta, żeby połykać krople wody, można chodzić po kałużach i ochlapywać kolegów, można wlać pod rynny, a sami wiecie, jak to zimno, kiedy woda wpada za kołnierz, bo jasne, że nie warto wlać pod rynnę w płaszczu nieprzemakalnym zapiętym pod szyję. Szkoda tylko, że na przerwie nie dają nam wychodzić na podwórko, żebyśmy nie zmokli. W klasie było zapalone światło i wszystko wyglądało jakoś dziwnie. Bardzo lubię patrzeć, jak krople wody na szybach ścigają się, która pierwsza spłynie w dół. Zupełnie jak rzeki. Potem zadzwonił dzwonek i pani powiedziała: „Dobrze, jest przerwa. Możecie rozmawiać, ale bądźcie grzeczni”. Więc zaczęliśmy mówić wszyscy naraz i zrobił się okropny hałas. Trzeba było głośno krzyczeć, żeby przekrzyczeć innych. Pani westchnęła, wstała i zostawiając drzwi otwarte, wyszła na korytarz, żeby porozmawiać z innymi paniami, które nie są takie fajne jak ona, i dlatego staraliśmy się za bardzo nie wyprowadzać jej z równowagi. – Chłopaki! – zawołał Euzebiusz. – Zagramy w dwa ognie? – Co ty, chory? – spytał Rufus. – Pani robi nam drakę, no i na pewno wybijemy szybę! – Akurat – powiedział Joachim. – Wystarczy otworzyć okna! To był świetny pomysł i wszyscy rzuciliśmy się do okien, oprócz Ananiasza, który powtarzał lekcję historii, czytając na głos, z rękami na uszach. Wariat z tego Ananiasza! Potem otworzyliśmy okna. Było fajnie, bo wiatr wpadał do klasy i deszcz strumieniami lał nam się na głowy. Nagle usłyszeliśmy głośny krzyk: to weszła do klasy nasza pani. – Czy wyście powariowali! – zawołała. – Natychmiast pozamykać mi te okna! – Bo właśnie mieliśmy grać w dwa ognie, proszę pani – wytłumaczył Joachim. Wtedy pani powiedziała, że nie ma mowy, żebyśmy w klasie grali w piłkę. Kazała nam zamknąć okna i usiąść na swoich miejscach. Tylko że, głupia sprawa, ławki pod oknem były zupełnie mokre, a z wodą to jest tak, że fajnie, jak leci na głowę, ale gorzej, kiedy*

## Karta pracy

trzeba w niej siadać. Pani podniosła rękę, powiedziała, że jesteśmy nieznośni i żebyśmy się jakoś ścięśnili na suchych ławkach. Wtedy zrobiło się trochę szumu, bo każdy szukał sobie miejsca i w niektórych ławkach było po pięciu chłopaków, a jak się siedzi więcej niż we trzech, to i tak jest już bardzo ciasno. Ja siedziałem z Rufusem, Kleofasem i Euzebiuszem. A potem pani uderzyła linijką w biurko i krzyknęła: „Cisza!”. Więc zrobiło się cicho, tylko Ananiasz, który nie usłyszał, dalej kuł historię. Muszę powiedzieć, że on był w ławce sam, bo nikt nie chce siedzieć z tym wstrętnym pupilkiem, chyba że ma być klasówka. A potem Ananiasz podniósł głowę, zobaczył panią i ucichł. – Dobrze – powiedziała pani. – Nie chcę was więcej słyszeć. Kto się odezwie, będzie miał ze mną do czynienia! Zrozumiano? A teraz siadajcie, tylko nie wszyscy na kupie i po cichu! Więc wszyscy żeśmy wstali i, nic nie mówiąc, zmieniliśmy miejsca. Lepiej było się nie wyglupiać, bo wyglądało na to, że nasza pani jest okropnie rozgniewana. Ja usiadłem z Gotfrydem, Maksencjuszem, Kleofasem i Alcestem i nie było nam za wygodnie, bo Alcest zajmuje strasznie dużo miejsca i wszędzie kruszy swoimi kanapkami. Pani popatrzyła na nas przez chwilę, westchnęła ciężko i znowu poszła rozmawiać na korytarz. A potem Gotfryd wstał i narysował kredą na tablicy ludzika śmiesznego jak nie wiem co, chociaż bez nosa, i napisał: „Maksencjusz jest głupi”. To rozśmieszyło wszystkich oprócz Ananiasza, który znowu wkuwał historię, i Maksencjusza, który wstał i podszedł do Gotfryda, żeby mu dać w zęby. Gotfryd, rzecz jasna, oddał, ale ledwie żeśmy wstali i zaczęli krzyczeć, do klasy wpadła nasza pani, cała czerwona i wściekła. Nie widziałem jej tak rozgniewanej co najmniej od tygodnia. Potem spojrzała na tablicę, no i się zaczęło. – Kto to narysował? – zapytała pani. – Gotfryd – odpowiedział Ananiasz. – Ty wstrętny skarżypyto! – wrzasnął Gotfryd. – Dostaniesz zaraz w zęby, zobaczysz! – No! – zawołał Maksencjusz. – Przylej mu, Gotfryd! Wtedy zrobiła się niesamowita draka. Pani okropnie się zezłościła i mnóstwo razy uderzyła linijką w biurko. Ananiasz zaczął krzyczeć i płakać. Wołał, że nikt go nie lubi, że to niesprawiedliwe, że wszyscy go wykorzystują, że umrze i poskarży się swoim rodzicom. Wszyscy stali i wrzeszczeli... Było okropnie wesoło. – Siadać! – krzyknęła pani. – Ostatni raz mówię, siadać! Nie chcę was więcej słyszeć! Więc usiedliśmy. Ja z Rufusem, Maksencjuszem i Joachimem. Nagle do klasy wszedł dyrektor. – Wstać! – powiedziała pani. – Siadać! – powiedział dyrektor. A potem spojrzał na nas i zapytał panią: – Co tu się dzieje? Pani uczniów słyhać w całej szkole! To nie do zniesienia! A poza tym dlaczego oni siedzą po czterech lub pięciu w ławce, podczas gdy inne ławki są puste? Niech każdy wraca na swoje miejsce! Wstaliśmy wszyscy, ale pani powiedziała dyrektorowi o mokrych ławkach. Dyrektor zrobił zdziwioną minę i oznajmił, że dobrze, mamy wrócić na miejsca, które żeśmy opuścili. Więc usiadłem z Alcestem, Rufusem, Kleofasem, Joachimem i Euzebiuszem. Było nam strasznie ciasno. Dyrektor pokazał palcem tablicę i spytał: – Kto to zrobił? No, szybko! I Ananiasz nie zdążył nic powiedzieć, bo Gotfryd wstał, płacząc i mówiąc, że to nie jego wina. – Za późno na żale i szloch, drogie dziecko – powiedział dyrektor. – Znalazłeś się na złej drodze: to droga, która prowadzi do więzienia. Ale ja cię oduczę mówienia brzydkich wyrazów i ubliżania kolegom! Przepiszesz mi pięćset razy to co napisałeś na tablicy. Zrozumiano? ... A jeśli chodzi o resztę, to chociaż deszcz przestał padać, zabraniam wam dzisiaj wychodzić na dziedziniec. To was trochę nauczy poszanowania dla dyscypliny. Pozostaniecie w klasie pod opieką pani nauczycielki! A kiedy dyrektor sobie poszedł i w końcu usiedliśmy z Gotfrydem i Maksencjuszem w naszej ławce, powiedzieliśmy sobie, że pani jest naprawdę fajna i że nas bardzo lubi, chociaż czasem wyprowadzamy ją z równowagi. Bo

## Karta pracy

*przecież to ona wyglądała na najbardziej zmartwioną z nas wszystkich, kiedy się dowiedziała, że dzisiaj nie wolno nam będzie wyjść na podwórko!*

Zadania testowe.

- 1) Gdzie dzieje się akcja tekstu?
  - a) w domu
  - b) w klasie
  - c) na boisku szkolnym.
- 2) Dlaczego chłopcy musieli zostać w klasie podczas przerwy?
  - a) bo padał deszcz
  - b) bo była awaria rury i korytarz był zalany wodą
  - c) bo spóźnili się na lekcję.
- 3) Jaką grę zaproponował kolegom Euzebiusz?
  - a) w koszykówkę
  - b) w siatkówkę
  - c) w dwa ognie.
- 4) Kto uczył się historii i nie zwracał uwagi na to, co dzieje się w klasie?
  - a) Kleofas
  - b) Annaniasz
  - c) Mikołajek.
- 5) Co napisał Gotfryd na tablicy?
  - a) Maksencjusz jest zakochany
  - b) Maksencjusz jest ślepy
  - c) Maksencjusz jest głupi.
- 6) Dlaczego chłopcy pootwierali okna w klasie?
  - a) by przewietrzyć klasę
  - b) by ich nie potłuc podczas gry w dwa ognie
  - c) by zobaczyć jak inna klasa gra w dwa ognie na boisku szkolnym.
- 7) Kto przyszedł do klasy, ponieważ uczniowie hałasowali tak bardzo, że słychać ich było w całej szkole?
  - a) dyrektor
  - b) nauczycielka z klasy obok
  - c) Rosół.
- 8) Kto był najbardziej zmartwiony, gdy dyrektor zabronił uczniom wychodzić na dziedziniec?
  - a) Annaniasz
  - b) pani
  - c) nikt.